MODNA KURA

RAZ KURA Z MAŁEJ ZAGRODY
CHCIAŁA BYĆ WYROCZNIĄ MODY.
NAKUPIŁA WIĘC ŻURNALI
I SIĘ TAK SĄSIADKOM CHWALI…

JA JAK NIKT ZNAM SIĘ NA MODZIE,
BIŻUTERII I URODZIE
I DODAŁA BEZ OGŁADY
DO MNIE CHODŹCIE PO PORADY.

JA UKRYJĘ GRUBE UDA,
CIENKIE PIÓRA ZMIENIĘ W CUDA,
LAT WAM UJMĘ I BARW DODAM,
A DO TEGO KAWĘ PODAM.

TAK ZACHĘCA PRZYSZŁYCH GOŚCI,
LECZ POWOLI JĄ JUŻ ZŁOŚCI,
ŻE NIKT NIE CHCE JEJ PORADY,
KURA MYŚLI – NIE DAM RADY.

TOWARZYSTWEM ROZSIERDZONA,
POSZŁA SOBIE OBRAŻONA,
LECZ W KURNIKU SAMA SIEDZI
CO TU ZROBIĆ? – WCIĄŻ SIĘ BIEDZI.

„TRUDNO DUMĘ MUSZĘ SCHOWAĆ
I DO ZWIERZĄT POWĘDROWAĆ,
STYLU ICH NAUCZĘ SAMA,
JAKEM KURA – MODNA DAMA”.

JAK MYŚLAŁA, TAK ZROBIŁA,
SWOJĄ GRZĘDĘ OPUŚCIŁA,
W WIELKI KUFER SPAKOWAŁA,
ŁASZKI I CO TYLKO MIAŁA.

I CHOĆ BYŁO NIEWYGODNE,
WZIĘŁA PALTO – BO JEST MODNE,
A NA NOGI ADIDASY,
„ONE MI DODAJĄ KLASY”.

SIADŁA NA ŚRODKU PODWÓRKA,
I SPOKOJNIE STROSZY PIÓRKA.
CZEKA, WZROKIEM PLACYK MIERZY,
„NIECH SIĘ MODA WRESZCIE SZERZY!”

POSZŁA NAJPIERW DO OBÓRKI,
STOI KROWA I JEJ CÓRKI,
NAD CZYMŚ BARDZO ZAMYŚLONE,
POPATRZYŁY W KURY STRONĘ.

A TA RZECZE – MAM RATUNEK,
CHCĘ WAM ZMIENIĆ WIZERUNEK,
ŁATY NIE SĄ JUŻ NA CZASIE,
CO TU ZMIENIĆ SZYBKO DA SIĘ?

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

WIEM, PRZYMIERZCIE TE SUKIENKI,
KRATKA WAM PODKREŚLI WDZIĘKI
ALBO KWIATKI ALBO PASKI,
PASKI ZNÓW WRÓCIŁY W ŁASKI!

POTEM POSZŁA DO CHLEWIKA,
LECZ NIE BYŁO DOMOWNIKA.
SZUKA PILNIE WŚRÓD KAŁUŻY,
Z KTÓREJ ŚWINKA SIĘ WYNURZY.

JEST! W BAJORZE, TAM PRZY PŁOCIE
CAŁA UMAZANA W BŁOCIE!
ALEŻ ŚWINKO! PRZECIEŻ DAMY
NIE UZNAJĄ ŻADNEJ PLAMY.

SZYBKO KĄPIEL JEJ SZYKUJE,
MYDLI, PŁUCZE I SZORUJE.
MYŚLI KURA – PO KŁOPOCIE,
NIE MA ŚLADU PO TYM BŁOCIE.

TERAZ CZAS NA DOBIERANIE
SUKIEN, FRYZUR WYMYŚLANIE.
NIE DLA ŚWINKI SĄ DESENIE,
CZERŃ WYSZCZUPLI JĄ SZALENIE.

PO TEJ MISJI STAJNIA CZEKA,
KURA CHWILI WIĘC NIE ZWLEKA
KONIOM W BALEJAŻACH MODNIE,
DAM IM TEŻ SZTRUKSOWE SPODNIE.

TAK SIĘ KURA ZAPALIŁA,
ŻE PODWÓRKA PÓŁ ZMIENIŁA.
NA SWEJ GRZĘDZIE DUMNA SIEDZI,
CZEKA CO RZEKNĄ SĄSIEDZI.

A SĄSIADOM NIE W SMAK MODA,
DLA NICH LICZY SIĘ WYGODA.
WYGLĄD SKROMNY, NATURALNY
TO ICH WYMÓG MINIMALNY.

BUNT POWOLI W NICH NARASTA,
NIE SĄ TO MIESZKAŃCY MIASTA.
POMYŚLELI, PODUMALI,
ŁASZKI NOWE POZRZUCALI.

MODA NIE JEST WSZAK PRZYMUSEM
CZASEM MOŻE BYĆ MINUSEM.
BO W TYM RZECZ BY POD OZDOBĄ,
ZAWSZE ZOSTAĆ SAMYM SOBĄ.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026